

Goście Samorządowej Łoży Radiowej o kondycji publicznego transportu zbiorowego w regionie, w perspektywie nowelizacji ustawy o PTZ

Namysłowski PKS zawiesił wszystkie kursy. Niepokojące informacje płyną też z Głubczyc, gdzie PKS sprzedawać ma autobusy po cenie niższej niż złom. Pracownicy skarżą się na niskie zarobki. Szykują spór zbiorowy. Również prywatni przewoźnicy zawieszają nierentowne kursy (Podlesie). O kondycji publicznego transportu zbiorowego w regionie, w perspektywie nowelizacji ustawy o PTZ, nakładającej na samorządowców wszystkich szczebli obowiązek organizacji planów transportu, w niecałe 10 lat po zakończeniu wielkiej prywatyzacji polskich PKS-ów rozmawiali uczestnicy Samorządowej Łoży Radiowej.

Gośćmi Samorządowej Łoży Radiowej byli: poseł na sejm RP Bartłomiej Stawiarski (PiS), Konrad Gęsiarz, wicestarosta powiatu namysłowskiego (PiS), Julian Kruszyński, burmistrz Namysłowa (PO) oraz Dariusz Dykta, dyr. zakładu gospodarki komunalnej w Dobrodzieniu (MN). Program prowadzili: Agnieszka Stefaniak i Maciej Stępień.

Tym razem plenerowe studio Radia Opole zawitało do Namysłowa, pod dworzec PKS/PKP. Obiekt i teren jest własnością gminy, która przejęła je od kolei w zamian za umorzenie podatku od nieruchomości. Tu również do końca roku szkolnego zatrzymywały się autobusy namysłowskiego PKS-u. Spółka zawiesiła działalność przewozową, a ludzie z odleglejszych miejscowości powiatu wskazują na przysłowiowe odcięcie od świata. W tej sprawie interweniowali m.in. u posła PiS Bartłomieja Stawiarskiego. On wskazywał na konieczność utrzymania połączeń lokalnych. Wicestarosta Konrad Gęsiarz (PiS), również potwierdzał, że i do jego urzędu docierali ludzie zaniepokojeni sytuacją, z którą się spotkali. Brak połączeń uniemożliwia dotarcie do lekarza, czy nawet apteki - wskazywał samorządowiec. Namysłowski PKS jest spółką pracowniczą. Samorządy czy to gminne, czy powiatowe nie mają możliwości bezpośredniego dotowania jej działalności. Sygnały, o tym, że w PKS-ie nie dzieje się dobrze pojawiły się już wiele miesięcy temu. Coraz głośniejszy słychać też, choć tych informacji nikt nie potwierdza, że spółka jest bankrutem. Burmistrz Namysłowa Julian Kruszyński (PO) wskazywał na konieczność szybkiej reakcji. Od poniedziałku w teren wyjadą autobusy, gmina zorganizowała częściowy transport. Oczywiście w przypadku kompleksowego rozwiązania tego problemu sprawa toczy się, jak zawsze, o pieniądze. Opisując swoją działalność Dariusz Dykta, dyr. zakładu gospodarki komunalnej w Dobrodzieniu (MN) wskazywał, że jako realizator usług przewozowych dla dzieci do szkół ale także otwartych, ta część działalności wychodzi praktycznie na zero. Nie można tu mówić o zyskach, ale zadaniem gminy jest dbanie o mieszkańców. Na dziś główną linię Namysłów - Opole obsługuje PKS Opole, prywatny przewoźnik, który skutecznie wyeliminował - tak twierdzi część gości łoży - właśnie namysłowski PKS. Przed samorządowcami jednak duże wyzwanie - to ustawa o transporcie zbiorowym, która choć 'rodzi się' powoli, nałoży na samorządowców wszystkich szczebli

obowiązek organizacji planów transportowych. To będzie wymagało zasiadnięcia do wspólnego stołu i wypracowania kompromisu.